

## Kulturowe wyznaczniki wizerunku nowoczesnej Polki w czasopiśmie „Kobieta w Domu i Salonie”

Cultural determinants of the image of a modern Polish woman  
in the „Kobieta w Domu i Salonie” magazine

### STRESZCZENIE

Międzywojenna prasa dla Polek wypełniała misję edukacyjną i wychowawczą. Na rynku znajdowały się czasopisma dla różnych czytelniczek. Przypadek periodyku „Kobieta w Domu i Salonie” potwierdzał dążność do pozyskania odbiorczyń, którym oferowano wizję nowoczesnej Polki. Czytelniczka otrzymywała przekaz, zawierający odwołania do wartości, jak tradycjonalizm, wiara religijna, rodzimość, kultywowanie przeszłości, zachowawczość. W publicystyce ujawniała się gotowość do umiarkowanego korygowania stereotypów płci i do łagodnego modernizowania obyczajowości. Nowoczesna Polka miała być osobą odpowiednio przygotowaną do pełnienia ról społecznych żony, matki, opiekunki, wychowawczyni młodego pokolenia.

**Słowa kluczowe:** prasa dla kobiet, wizerunek medialny, nowoczesna kobieta, pani domu i gospodyni domowa

### ABSTRACT

The interwar press fulfilled an educational and upbringing mission for Polish women. There were magazines for various readers on the market. The case of the "Kobieta w Domu i Salonie" magazine confirmed the desire to attract female readers who were offered a vision of a modern Polish woman. The reader received a message containing references to values such as traditionalism, religious faith, indigenoussness, cultivating the past, and conservation. Journalism revealed a willingness to moderately correct gender stereotypes and gently modernize morals. A modern Polish woman was supposed to be a person properly prepared to fulfil the social roles of wife, mother, caregiver and educator of the young generation.

**Keywords:** press for women, media image, modern woman, housewife

### WPROWADZENIE

W Polsce międzywojennej rynek prasowy dla kobiet był wypełniony czasopismami o różnym profilu ideowym i światopoglądowym oraz czasie istnienia, a także rozmaitej częstotliwości. Na łamach adresowanych do Polek wydaw-

nictw periodycznych kreowano style myślenia i wzorce postaw, użytecznych w rzeczywistości społecznej lat 1918-1939. Wśród czasopism znalazły się tygodniki i miesięczniki, których systematyka pozwalała na wyodrębnienie kilku grup. Kryteria doboru obejmowały kwestie: profilu ideowego i politycznego, kondycji społecznej czytelniczek, poziomu wykształcenia, stopnia aktywności społecznej mierzonej przynależnością do stowarzyszeń kobiecych.

Na podstawie powyższych kryteriów można wyróżnić czasopisma o profilu ogólnospołecznym, ze wskazaniem jednak na odbiorczynie w środowiskach inteligenckich. W tej grupie były: „Bluszcz”, „Kobieta Współczesna”, „Moja Przyjaciółka”, „Pani”, „Przegląd Kobiety”, „Pani Domu”<sup>1</sup>. Dla pań ze sfer ziemiańskich przeznaczono czasopisma: „Ziemianka”, ukazujące się w dwóch wariantach (dla członkiń czynnych oraz dla członkiń rzeczywistych Zjednoczonego Koła Ziemianek), a także „Ziemianka Polska”, organ zrzeszeń ziemianek wszystkich ziem polskich<sup>2</sup>. Czytelniczki ze środowisk chłopskich mogły korzystać z informacji zawartych w periodykach, jak „Gazeta Kobieta”, „Kobieta Wiejska”, „Przodownica”. Dla żeńskiej służby domowej przeznaczono organ Stowarzyszenia Służących, później Polskiego Związku Zawodowego Chrześcijańskiej Służby Domowej. Nosił on tytuł „Pracownica Polska”. Aktywistki różnych towarzystw społecznych mogły oddać się lekturze czasopism: „Gazeta dla Kobiet”, „Młoda Polka”, „Kuźniczanka”, „Pisemko Kuźniczanek”. Dla członkiń grup sodalicyjnych wydawano specjalne pisma, jak chociażby „Dwór Maryi”, organ Związku Sodalicyj Pań Wiejskich w Polsce. Oddzielny segment prasowy tworzyły organy partyjne. Dla socjalistek był „Głos Kobiet”, dla działaczek organizacji piłsudczykowskich i sanacyjnych: „Na Posterunku”, „Prosta Droga”, a dla narodowych demokratek: „Gazetka dla Kobiet”, „Hasło Polki”, „Kobieta Polska”, „Kobieta Wielkopolska”, natomiast dla członkiń ugrupowań chadeckich: „Głos Kobiety”, „Głos Wielkopolanek”, „Polka”.

---

<sup>1</sup> J. Chwastyk-Kowalczyk, *Agitacja obywatelska przed i powyborcza 1928 roku na łamach „Kobiety Współczesnej”, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych”* 2019, nr 1, s. 105-137; eadem, *„Bluszcz” w latach 1918-1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, Kielce 2003; J. Grabowska, *„Moja Przyjaciółka”. Ilustrowany dwutygodnik kobiecy 1934-1939*, Żnin 1997; E. Maj, *Katolicka, katolicko-narodowa i narodowa prasa dla kobiet w Polsce międzywojennej: cechy czasopiśmiennictwa światopoglądowego*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2021, nr 1, s. 71-96; K. Wodniak, *„Moja Przyjaciółka” 1934-1939. Przebój prasowy żnińskich Zakładów Wydawniczych Alfreda Krzyckiego*, Żnin-Bydgoszcz 2020.

<sup>2</sup> E. Maj, *„Ziemianka” – organ prasowy Zjednoczonego Koła Ziemianek 1908-1919*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2017, s. 15-29.

Dopełnieniem czasopiśmiennictwa dla Polek były dodatki do dzienników, tygodników i miesięczników o profilu ogólnoinformacyjnym. Dodatki adresowane do kobiet miały wyraziste tytuły: „Gospodyni i Matka” (dodatek do pisma „Rolnik Polski”), „Kurier Kobiocy” (do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”), „Matka i Gospodyni” (do „Dzwonu Niedzielnego”), „Niewiasta Katolicka” (do „Naszego Kraju”), „Świat Kobiocy” (do „Głosu Wąbrzeskiego”), „Świat Kobiety” (do „Kuriera Polskiego”)³. W tym gronie znalazł się tygodniowy dodatek do „Gazety Porannej” pod nazwą „Kobieta w Domu i Salonie”. Miejscem jego wydawania był Lwów⁴. Dziennik „Gazeta Poranna” istniał od 1910 roku. Wychodził dwa razy dziennie: rano i po południu. Miał dodatki samoistne: „Targowisko” (1912), „Gazeta Poranna – Ilustrowana Kronika Tygodniowa” (1925-1933), „Dodatek Niedzielny Gazety Porannej” (1933), „Kalendarz Almanach Gazety Porannej” (1933). Natomiast wśród dodatków niesamoistnych był wspomniany periodyk „Kobieta w Domu i Salonie”, który ukazywał się w latach 1925-1929. Mimo że nie był autonomiczny, miał paginację niezależną od wydawnictwa głównego. Odróżniał się nie tylko własną numeracją, ale też używaniem cyfr rzymskich, podczas gdy w „Gazecie Porannej” stosowano cyfry arabskie. Dodatek miał wielkość 41 cm, początkowo liczył cztery stronicie, ale od 14 sierpnia 1925 roku stał się dwustronicowy.

Wybór dodatku „Kobieta w Domu i Salonie” jako materiału badawczego wynikał z kilku przesłanek. Po pierwsze, był reprezentatywny dla grupy druków zależnych, adresowanych do czytelniczek prasy ogólnoinformacyjnej. Po drugie, cechował się minimalistyczną formą, która nie stanowiła przeszkody przy maksymalizowaniu treści ukierunkowanej na odbiorczynię. Po trzecie, zawierał teksty genologicznie spójne: pogadanki, relacje i sprawozdania, poradniki. Po czwarte, redakcja zmierzała do kompleksowego ujmowania różnych zagadnień społecznych, które mogły zainteresować czytelniczki. Po piąte, publicystki kreowały wizję Polki nowoczesnej, która umiejętnie łączyła role społeczne przypisane kobietom. W winiecie znajdował się zapis: „Gazeta Poranna swoim czytelniczkom”. Towarzyszył mu rysunek, na którym ukazano dwie siedzące w fotelach kobiety. Były zwrócone do siebie plecami, tworząc symetryczne odzwierciedlenie kobiecych sylwetek, z któ-

<sup>3</sup> Z. Sokół, *Czasopisma, dodatki kobiece i dla kobiet wydawane przez koncern IKC (w latach 1918–1939)*, [w:] „Ilustrowany Kurier Codzienny”. *Księga pamiątkowa w stulecie powstania dziennika i wydawnictwa 1910–1939*, red. G. Wrona, P. Borowiec, K. Woźniakowski, Kraków–Katowice 2010, s. 328–354.

<sup>4</sup> J. Jarowiecki, *Prasa lwowska w latach 1864-1918. Bibliografia*, Kraków 2002; idem, *Dzieje prasy polskiej we Lwowie do 1945 roku*, Kraków 2008.

rych jedna trzymała w dłoni otwartą książkę, a druga zajmowała się ręcznymi robótkami. Tworzyły harmonijną całość, choć nie stanowiły lustrzanego odbicia, ponieważ każda zachowała odrębność ze względu na detale stroju oraz z uwagi na zajęcie, jakiemu się oddawała. Wymowa rysunku była klarowna. Chodziło o podkreślenie, że zarówno kobieta skupiona na lekturze książki, jak i kobieta zajmująca się haftowaniem serwetki kreowały ujednoczony i spójny obraz życia Polski.

Redaktorką była Janina Pełeńska (1875-1943)<sup>5</sup>, która deklarowała partnerskie traktowanie czytelniczek. W tekście programowym z 15 maja 1925 roku zaproponowała dialogową formę komunikacji z odbiorczyniami. Chciała, żeby zawartość dodatku wzbudzała zainteresowanie Polek, obiecując wykorzystywanie innowacyjnych form pracy publicystycznej. W imieniu redakcji pisma informowała: „nie chcemy się trzymać zwietrzałych formułek”, czym dawała wyraz woli prowadzenia periodyku, który skupiłby uwagę czytelniczek poszukujących nietuzinkowego źródła informacji<sup>6</sup>. Janina Pełeńska, w czasie gdy obejmowała funkcję redaktora dodatku, miała dorobek literacki w zakresie twórczości artystycznej (poetka, nowelistka) oraz użytkowej (felietonistka, recenzje prasowe). Była doceniona przez środowisko pisarskie – w 1908 roku została laureatką konkursu literackiego<sup>7</sup>. Zdobyła doświadczenie redaktorskie w lwowskim dzienniku „Goniec Wieczorny”<sup>8</sup>. W dodatku „Kobieta w Domu i Salonie” Pełeńska dobierała tematykę mając sporo swobody pracy dziennikarskiej, co wynikało głównie z tego, że publicystyka na łamach dodatku była pozbawiona akcentów politycznych. Dzięki temu minimalizowała ryzyko ingerencji cenzorskich, które były uciążliwe dla czasopism, poddawanych ścisłej kontroli i konfiskowanych w wypadku przekroczenia granic dozwolonej wypowiedzi.

---

<sup>5</sup> Zamiennie używała też nazwiska Janina Kossak-Pełeńska. Teksty prasowe podpisywała, wykorzystując inicjały: J.P. lub j.p.

<sup>6</sup> J.P., *Zamiast wstępu. Pogadanka*, „Kobieta w Domu i Salonie” [dalej: „KDS”], 15 V 1925, nr 1, s. I; vide.: E. Maj, *Dziennikarki prasy dla kobiet w Polsce 1918-1939. Portret zbiorowy na podstawie publicystycznego samoopisu*, Lublin 2020, s. 98.

<sup>7</sup> J. Kossak-Pełeńska, *Rozbieżne drogi. Nowela odznaczona na konkursie „Kroniki Powszechnej”*, Lwów 1911. Publikowała krótkie utwory poetyckie, przykładowo: J. Pełeńska, *Capriccio*, „KDS”, 15 V 1925, nr 1, s. II.

<sup>8</sup> Według spostrzeżeń Jadwigi Krawczyńskiej, popularnej publicystki i historyczki prasy, Pełeńska należała do grupy liczącej około stu dziennikarek zawodowych, w tym felietonistek, sprawozdawczyń i reporterek, które wpłynęły na kondycję czasopiśmiennictwa w Polsce, vide: J. Krawczyńska, *Kobiety w prasie*, [w:] *Almanach spraw kobiecych. Informacje, postulaty, zagadnienia*, red. H. Naglerowa, Warszawa 1933, s. 167.

Celem poniższego tekstu było zrekonstruowanie prasowego wizerunku kobiet w kontekście problematyki modernizacji stylu życia w Polsce międzywojennej. Na próby zmiany oglądu determinowanych przez płeć ról społecznych wpływ miały wyznaczniki kulturowe, zgodne z duchem miejsca i czasu wydarzeń, ze stopniem rozwoju cywilizacyjnego Polski, a także z charakterem duchowego i materialnego dorobku narodu polskiego. Dla realizacji zadania badawczego wdrożono metodę *desk research*, którą połączono z analizą zawartości prasy<sup>9</sup>. Rezultaty przetwarzania danych pochodzących z periodyków pozwoliły na udzielenie odpowiedzi na pytania o sposób: diagnozowania procesu kreowania wizerunku Polki, kształtowania nowoczesnego ujęcia społecznego statusu kobiet, eksponowania postaci kobiet nietuzinkowych, godnych naśladowania przez czytelniczkę dodatku.

## WIZERUNEK NOWOCZESNEJ POLKI

Dla redakcji dodatku „Kobieta w Domu i Salonie” ważne były wartości, takie jak tradycjonalizm, wiara religijna, rodzimność, kultywowanie przeszłości, zachowawczość, ale połączona z gotowością do umiarkowanego korygowania stereotypów płci i do łagodnego modernizowania obyczajowości. Na łamach periodyku uwidoczniło się przywiązanie do zasady *hic et nunc*, wyrażone w sposobie prezentowania treści społecznych, ale nade wszystko w modelowaniu docelowego wizerunku Polki jako kobiety nowoczesnej. Chodziło o wykreowanie sylwetki kobiety, która potrafiła sprostać wymogom zmian w sferze prywatnej i publicznej. Temu zapotrzebowaniu odpowiadały poszczególne działy w dodatku „Kobieta w Domu i Salonie”. W jego strukturze znajdowały się rubryki: *Mały felieton*, *Nasz felieton*, *Pogadanki*, *Przepisy kuchenne*, *Rady i wskazówki gospodarcze*, *Wśród pism i książek*, *Z dziedziny mody*, *Z higieny i pielęgnowania urody*, *Z kobiecego ruchu społecznego*, *Z piśmiennictwa kobiecego*. Tym samym niemal wszystkie sfery aktywności kobiecej, identyfikowanej ze stereotypem płci, miały odzwierciedlenie w zawartości dodatku.

<sup>9</sup> S. Bucholc, *Analiza zawartości prasy. Problem teorii badań prasy*, Gdańsk 1975; I. Tetełowska, *Szkice prasoznawcze. Wybór rozpraw i artykułów*, red. P. Dubiel, W. Pisarek, Kraków 1972; T. Gackowski, *Rzecz o metodologii badań medioznawczych*, „Studia Medioznawcze” 2010, nr 1, s. 151-169; M. Lisowska-Magdżiarz, *Analiza zawartości mediów – przewodnik dla studentów*, Kraków 2004; W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983; idem, *O mediach i języku*, Kraków 2007; E. Maj, *Międzywojenna prasa dla Polek jako źródło do badania historii kobiet. Rozważania o paradygmacie naukowym: wybrane problemy*, [w:] *Historia kobiet. Źródła, metody, kierunki badawcze*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2022, s. 41-55.

Szczególnym przedmiotem zainteresowania uczyniono zagadnienie logistyki prac domowych oraz problematykę poradniczą. Każdorazowo poświęcono im około trzy czwarte objętości numeru „Kobiety w Domu i Salonie”.

Zgodnie z zapowiedziami redaktorskimi na łamach periodyku „Kobieta w Domu i Salonie” zmierzano do ukształtowania wizerunku nowoczesnej Polki. Na jego strukturę składały się dwie wzajemnie dopełniające się sfery: prywatna i publiczna, przy czym motyw domowo-rodzinny był zasadniczy. Tworzenie wizerunku odbywało się w kontekście prezentacji ról społecznych, determinowanych płcią, a więc żony i matki. Mocno akcentowano status macierzyństwa, o którego randze decydowały czynniki biologiczne i duchowe. Problematyka posiadania dzieci, wychowywania ich oraz opieka nad potomstwem znajdował się w centrum mikroświata kobiecego. Wszelkie odstępstwa od macierzyństwa (świadoma bezdzietność, brak instynktu matczynego) traktowano jak przypadek wypaczenia czy nawet wynaturzenia osobowości kobiety. Niejako odgórnje przyjęto, że macierzyństwo jest wkomponowane w życie kobiety bez względu na jej rzeczywiste pragnienia i postawy. Głoszono, że dziecko to „najpiękniejszy dar nieba”<sup>10</sup>. W publicystyce dodatku przewijało się przekonanie, że pochwała macierzyństwa wychodziła naprzeciw oczekiwaniom społecznym. Uwagi o znaczeniu matki i macierzyństwa były artykułowane w tekstach o obowiązkach wobec młodego pokolenia, ale też o powinnościach na rzecz ojczyzny. W takich wypowiedziach patos mieszał się z wypowiedziami o życiu codziennym kobiety, która musiała sprostać ciężarom wychowania potomstwa, ale także obowiązkowi budowy nici porozumienia międzypokoleniowego, wspierania socjalizacji dzieci oraz stymulowania aspiracji młodzieży. Redakcja periodyku, chcąc czytelnikom ułatwić pełnienie roli nowoczesnej matki, publikowała teksty, w których zapoznawano je z najnowszymi osiągnięciami światowej i polskiej myśli pedagogicznej<sup>11</sup>.

Macierzyństwo podlegało świeckiej sakralizacji. Dano temu wyraz, gdy pojawiły się nadzieje, że Polska, wzorem Stanów Zjednoczonych Ameryki, wprowadzi święto matki. W 1925 roku Pełńska, pisząc o tej kwestii, powołała się na doświadczenie historyczne. Nadmieniała o sytuacji, w której „kobieta-matka ma tyle szczególnie chlubnych kart, zapisanych tak w historycznej przeszłości naszego narodu, jak i na krwawych kartach ostatniego

<sup>10</sup> J.P., *Pogadanka*, „KDS”, 5 IX 1928, nr 149, s. I.

<sup>11</sup> L.B., *Nasi milusińscy*, „KDS”, 5 IX 1928, nr 149, s. II.

dziesięciolecia”, że zasługiwała na uczczenie<sup>12</sup>. Przypominała o macierzyństwie w wymiarze heroicznym i patriotycznym, ponieważ matka w okresie niewoli politycznej Polski spełniała funkcje opiekuńcze, wychowawcze i edukacyjne. Uczyla patriotyzmu, posługując się wiedzą zakazaną przez zaborców. Opowiadała dzieciom o historii Polski, dbała o naukę języka ojczystego, wdrażała do troszczenia się o dobro narodu. W tym kontekście kwestia uhonorowania matek – zdaniem Pełęńskiej – znajdowała się ponad podziałami politycznymi czy wyznaniowymi. Uważała, że postać matki integrowała ogół Polek i Polaków, zacierając różnice klasowo-warstwowe, niwelowała rozbieżności ideowe czy światopoglądowe. W ten sposób afirmacja figury Matki-Polki wchodziła do kanonu publicystyki adresowanej do czytelniczek dodatku.

Obok traktowania matki jako wzorcowej bohaterki narodowej w rozważaniach o sytuacji kobiet i ich potomstwa pojawiała się sprawa kondycji materialnej rodziny. Problem dotyczył pracy zarobkowej matek. Przedmiotem zainteresowania uczyniono zagadnienie zatrudnienia kobiet w warunkach, które nie gwarantowały bezpieczeństwa pracownicy. Chodziło o problem pogodzenia macierzyństwa z pracą robotnicy fabrycznej. Szczególnie refleksje w tej kwestii miały miejsce po zakończeniu obrad międzynarodowego kongresu ginekologicznego w Wiedniu w 1925 roku. Czytelniczki informowano o przebiegu debaty w kontekście kwestii zdrowia pracownic zakładów przemysłowych, w tym przedsiębiorstw włókienniczych. Przytoczone zostały wskaźniki liczbowe, w świetle których konkludowano zły stan zdrowia ciężarnych robotnic. Wypełniając misję edukacyjną prasy podkreślano, że kondycja kobiety rzutowała na przebieg ciąży, porodu i połogu. W tekście pojawiła się też wzmianka o konieczności zainteresowania problemem ogółu opinii publicznej<sup>13</sup>.

Tradycjonalizm uobecnił się przy odtwarzaniu obrazu małżeństwa. Sprawa dotyczyła prasowego poradnictwa dla młodych czytelniczek, dla których dokonano przeglądu możliwości optymalizowania ich planów matrymonialnych. Rozważania koncentrowały się na zagadnieniach odpowiedniego doboru przyszłych małżonków. Pod względem materialnym redakcja dodatku przekonywała, że „najbardziej normalnie przedstawia się stosunek taki, że mąż dostarcza środków materialnych na utrzymanie domu, żona zaś

<sup>12</sup> J.P., *Pogadanki*, „KDS”, 4 IX 1925, nr 17, s. I. Odwołała się do autorytetu posłanki Marii Holder-Eggerowej, która opublikowała artykuł *O święto matki*, postulując wprowadzenie tej formy uczczenia macierzyństwa.

<sup>13</sup> *Macierzyństwo a praca fabryczna*, „KDS”, 31 VII 1925, nr 12, s. III.

jest zarządczynią i szafarką tego kapitału, przynosi swoje staranie i swoją pracę organizacyjną”<sup>14</sup>. Taka sytuacja dotyczyć miała osób o wysokim statusie materialnym. Natomiast w okolicznościach, gdy narzeczeni nie dysponowali stosownymi zasobami finansowymi, do tego wykonywali słabo płatną pracę zarobkową, wtedy zalecenia dotyczyły sprawy urealnienia oczekiwań młodej pary. Publicystyka dodatku zawierała pouczenia, że sprawy materialne należało omówić „bez fałszywego wstydu i sentymentalizmu”. Zachęcano czytelniczki do przedślubnej narady, której efektem powinna być rzeczowa ocena możliwości finansowych życia we dwoje. Następnie zalecano przeliczenie („z ołówkiem w ręku uczynić dokładny rachunek”), czy praca zarobkowa żony faktycznie wzmocni pozycję materialną młodych małżonków. Stanowisko redakcji, choć nie było wypowiedziane wprost, uwidoczniło się w kolejnym pouczeniu, by „nie zapominać, że w domu, w którym brak przez cały dzień troskliwej ręki i troskliwej myśli pani i gospodyni, nigdy nic panuje taka prawdziwie miła, prawdziwie ciepła atmosfera, że zakradają się doń zawsze zaniedbania i obcości”<sup>15</sup>. Wypowiedź w tej kwestii nie mogła pozostawić odbiorczyniom pola do sformułowania odrębnej opinii, ponieważ mieściła sugestywny obraz domu zaniedbanego z powodu nieobecności zajętej pracą zawodową kobiety.

Były dwa wyjątki od ogólnej zasady, dotyczącej wstrzemięźliwej aprobaty dla pracy zawodowej kobiet. Gdy podejmowała pracę poza domem, to uzasadnieniem musiała być albo zła sytuacja materialna, albo nadzwyczajne predyspozycje, poparte konkretnym talentem. W pierwszym wypadku usprawiedliwieniem była walka o chleb i to dosłownie, a nie metaforycznie. W każdej innej sytuacji praca zawodowa nie zyskała aprobaty, ponieważ widziano w niej przyczynę dezintegracji rodziny. Tłumaczono, że była szczególnie szkodliwa, gdy chodziło o dobro pozbawionych obecności matki dzieci. Natomiast w drugim wypadku, czyli pracy zawodowej kobiet nietuzinkowych, przesłanką był jej sukces zawodowy<sup>16</sup>. Przykładem stała się

<sup>14</sup> J.P., *Pogadanka*, „KDS”, 29 VIII 1928, nr 148, s. I.

<sup>15</sup> *Ibidem*; *Echa naszych pogadanek. Czy możemy się zgodzić na małżeństwo według doktryny amerykańskiej?*, „KDS”, 20 XII 1927, nr 121, s. II.

<sup>16</sup> Pracownica musiała z pasją oddawać się wykonywaniu zawodu. Powinna ją cechować energiczność w wykonywaniu obowiązków pracowniczych, czego przykładem była Pełeńska. We wspomnieniach Klaudiusza Hrabyka była dziennikarką pełną wigoru. Nadmieniał, że była to „wówczas już starsza pani, ale wytrwała reporterka, która nie ustępowała w energii młodszemu kolegom”, K. Hrabyk, *Wspomnienia*, cz. 4, „Rocznik Historii Cza-sopiśmiennictwa Polskiego” 1971, nr 1, s. 82. W 1929 roku Pełeńska podsumowała dzieje



ścieżka kariery Marii Skłodowskiej-Curie, ucieleśniającej cechy kobiety, która przełamała zasady patriarchalnego systemu społecznego. Zwrócono uwagę na to, że podlegała trzykrotnej dyskryminacji jako Polka, kobieta i badaczka, a mimo to dotarła na naukowy szczyt. Co więcej, zdobyła uznanie w dziedzinie naukowej (chemia, fizyka), która nie przynależała do stereotypowo ujmowanej domeny kobiecej<sup>17</sup>. Jednak nie tylko osiągnięcia zawodowe były godne przypomnienia, ale jeszcze silniej podkreślono status rodzicielski Marii Skłodowskiej, wychowującej dwie córki. Ponadto akcentowano jej patriotyzm, okazywany przy dążności do powołania Instytutu Radowego w Warszawie. Chodziło o wsparcie dla nauki polskiej i rozwój badań onkologicznych. Sprawa znalazła odzwierciedlenie w prasie dla Polek, w której szeroko ją komentowano, zachęcając do składania pieniężnych ofiar na Dar Narodowy dla Marii Skłodowskiej-Curie<sup>18</sup>. W tym samym tonie wypowiadała się publicystka dodatku „Kobieta w Domu i Salonie”. Znamienny był tekst zatytułowany *Stańmy się godne zaszczytu, że Maria Skłodowska-Curie jest Polką*<sup>19</sup>. Miał walory społeczne, ponieważ służył pobudzeniu ofiarności, dzięki której udało się zrealizować przedsięwzięcie. Uroczyste otwarcie warszawskiego Instytutu Radowego odbyło się 29 maja 1932 roku. Uczestniczyła w nim noblistka, która przekazała placówce gram radu, ofiarowany jej przez kobiece stowarzyszenia polonijne w Stanach Zjednoczonych Ameryki i Kanadzie.

Nieco inny przykład aprobatywnego stosunku do pracy zawodowej kobiety został przedłożony w przypadku kariery artystki scenicznej Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej. Opisano jej występy śpiewacze pełne sukcesów zagranicznych i krajowych. W przekazie prasowym uwidoczniła się postać kobiety utalentowanej, ale doświadczonej przez los. Wykorzystano jej życie osobiste, przypominając, że była córką Marcelego Zboińskiego, znakomitego aktora, śpiewaka i reżysera teatralnego oraz żoną Ryszarda Ruszkowskiego, również aktora, śpiewaka, komediopisarza. Jednak po krótkim czteroletnim

---

pawilonu Pracy Kobiet na poznańskiej Powszechnej Wystawie Krajowej, J.P., *Policzenie pracy kobiet polskich – dziś i przed 35 laty*, „KDS”, 27 III 1929, nr 175, s. I.

<sup>17</sup> Publicystka doceniła to, zauważając: „Gdzie wszakże rozumowanie ma wspierać eksperyment, jak w naukach fizycznych i technicznych, tam geniusz niewieści należy jeszcze do objawów wyjątkowych”, M.K., *Sylwetki. Maria Skłodowska-Curie*, „KDS”, 15 V 1925, nr 1, s. III.

<sup>18</sup> Z.B. [Z. Bogórska], *Dar Narodowy dla Marii Skłodowskiej-Curie*, „Bluszcz”, 22 XI 1924, nr 47, s. 867,

<sup>19</sup> J.P., *Stańmy się godne zaszczytu, że Maria Skłodowska-Curie jest Polką*, „KDS”, 21 XI 1929, nr 201, s. I.

małżeństwie została młodziutką dwudziestojednoletnią wdową, mającą na utrzymaniu małego syna. Pokazano losy utalentowanej kobiety, która – pozbawiona środków do życia – podjęła pracę jako urzędniczka, „lecz gorące umiłowanie sceny i talent, który nie dał się zaprzecić, nie pozwoliły jej pozostać na tym nieodpowiednim dla siebie stanowisku”<sup>20</sup>. Kolejne etapy jej życia obejmowały studia nad emisją głosu, a następnie pracę sceniczną w Wiedniu oraz Warszawie. Obok sukcesów artystycznych zwracano uwagę na postawę Polki, która podczas Wielkiej Wojny 1914-1918, która „jako gorąca patriotka pracowała z wytężeniem dla wojska polskiego”<sup>21</sup>. Nadmieniono, że syn Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej walczył na wojennym froncie. W niepodległej Polsce artystka zasiliła zespół operowy w Warszawie.

Opisy postaci wybitnych Polek służyły umocnieniu prasowego przekazu edukacyjnego i wychowawczego. Sylwetki M. Skłodowskiej-Curie i H. Zboińskiej-Ruszkowskiej wykorzystano dla upowszechniania wizerunku kobiety, która spełniała się w roli matki, łącząc ją z sukcesami zawodowymi. Zdobyły uznanie dzięki wytrwałej pracy połączonej z talentem naukowym czy artystycznym. Wypowiedziom na ich temat każdorazowo towarzyszyły refleksje o patriotycznej postawie sławnych Polek.

Redakcja dodatku włączyła się do prasowej dyskusji o potrzebie uznania stanowiska pani domu za równą pracy zawodowej<sup>22</sup>. Formułowała pochwały dla umiejętności pań i gospodyń, podkreślając ich pozamaterialny wkład do życia rodzinnego. Oczekiwano, że profesjonalizacja pracy domowej przyniesie stosowną płacę oraz inne uprawnienia zawodowe. Pojawiły się tłumaczenia: „Jeśli przyjmujemy, że stanowisko pani domu jest zawodem, to musimy dalej przyznać, że jak pracownik w każdym zawodzie, tak i ona, ma nie tylko prawo do utrzymania, ale również do otrzymywania według odpowiedniego klucza, z ogólnych dochodów pewnej kwoty rozporządzałnej do swej wyłącznej dyspozycji, jak niemniej do rewindykowania na swoją korzyść rozmaitych innych praw, przysługujących pracownikom we wszystkich

---

<sup>20</sup> Sylwetki. *Helena Zboińska-Ruszkowska obchodziła obecnie 25-lecie pracy sceniczej*, „KDS”, 15 V 1925, nr 1, s. III.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. IV.

<sup>22</sup> W tygodniku „Bluszcz” nieustannie pisano o konieczności docenienia roli pani domu. Pisano o „kobiecie-mrówce pracy organicznej, przez całe życie gorliwie znoszącej żdźbła na budowę przyszłego mrowiska”, S. Podhorska-Okołów, *Kobiece niebezpieczeństwo*, „Bluszcz”, 2 IV 1927, nr 14, s. 5; vide: R. Knyspel-Kopec, *Gospodarstwo domowe jako firma w świetle prasy kobiecej*, [w:] *Metamorfozy społeczne*, t. 9, *Praca i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, red. W. Mędrzecki, C. Leszczyńska, Warszawa 2014, s. 231-232.

kategoriach pracy”<sup>23</sup>. Zaznaczano, że nowoczesna kobieta, wypełniając zadania wobec rodziny, pozostawała nie tylko opiekunką ogniska domowego, ale też stawiała się specjalistką w zakresie logistyki mikroorganizmu ekonomicznego, edukacyjno-wychowawczego, opiekuńczego, jakim był rodzinny dom.

W toku prezentowania wzorcowego życia nowoczesnej pani domu, żony i matki zatroszczono się o dobór lektury dobrych książek i prasy. W rubrykach zatytułowanych *Wśród pism i książek*, a także *Z piśmiennictwa kobiecego* znajdowały się omówienia nowości wydawniczych. Z nich czytelniczka zdobywała wiedzę o najnowszych nurtach artystycznych, o bieżącym życiu kulturalnym krajowym i zagranicznym, o nowościach wydawniczych. Wyniki przeglądu zasobów księgarskich były uzależnione od sytuacji rynkowej. W sezonie jesiennym zwracano uwagę na bogactwo oferty podręczników. W rekomendacji dla czytelniczek pojawiła się ich typologia książek szkolnych. Wyróżniono cztery grupy książek: szkolne – dla uczniów, pedagogiczne – dla nauczycieli i wychowawców, specjalistyczne – dla pasjonatów konkretnych dziedzin wiedzy, podręczniki „życiowe”, czyli „dające ogólne wskazówki, jak sobie ułatwić doczesną gościnę na tej ziemi”<sup>24</sup>. Takie podejście do oferty księgarskiej świadczyło o gotowości do wzbogacenia przekazu informacyjnego o treści dodatkowe, jak nadmieniona typologia podręczników czy definiowanie twórczości literackiej, podzielonej na „dobrą” i „złą”, albo diagnozowanie zmiany kultury czytelnictwa kobiecego. W tym ostatnim wypadku interesujące były refleksje na temat ewolucji cech kobiecości na podstawie doboru lektury książek. W ocenie redakcji „Kobiety w Domu i Salonie” przed Wielką Wojną kobiety głównie sięgały po twórczość Józefa Ignacego Kraśzewskiego, Elizy Orzeszkowej, Marii Rodziewiczówny, Henryka Sienkiewicza, Bolesława Prusa. Uznano, że lektura książek ich autorstwa przyczyniła się do wychowania pokolenia kobiet, reprezentujących wysoki poziom etyczny. Natomiast „kobieta dzisiejsza, hołdująca innej lekturze, w tempie niezwykle szybkim wynaturza się etycznie i estetycznie, zatracając coraz bardziej swoją duchową linię i tracąc to wysokie i szczytne stanowisko, jakie posiadała kobieta przedwojenna”<sup>25</sup>. Dlatego zalecano powrót do sprawdzonej, klasycznej literatury, która pozwoliłaby na odtworzenie przedwojennych wzorców kobiecości, które zamierzano adaptować do warunków życia w niepodległej

<sup>23</sup> J.P., *Pogadanki*, „KDS”, 14 VIII 1925, nr 14, s. I.

<sup>24</sup> *Wśród pism i książek*, „KDS”, 18 IX 1928, nr 150, s. II.

<sup>25</sup> J. Sukolicz-Wroczyński, *Książka w życiu kobiety*, „KDS”, 28 XI 1929, nr 202, s. II; *O przyjaźni z książką*, „KDS”, 6 XI 1929, nr 199, s. II.

Polsce. Oprócz czytelnictwa książek przedmiotem uwagi była prasa dla kobiet. Komentowano zawartość tygodnika „Bluszcz”, interesowano się też donatkami, jak „Świat Kobiety”<sup>26</sup>.

Nowoczesna Polka miała spełniać oczekiwania jako obywatelka i działaczka społeczna. Wzorców poszukiwano w środowisku lwowskim, w którym „pięknym przykładem wysokiego ideowego poziomu kobiety polskiej, świadectwem jej uświadomienia społecznego i narodowego, były wypadki listopadowe 1918 roku, gdy ramiona kobiece na równi z męskimi potrafiły podtrzymać sztandar polskości naszego grodu”<sup>27</sup>. Odwoływano się do doświadczeń historycznych i współczesnych, wskazując na znaczenie lwowskich organizacji kobiecych. Redakcja periodyku dostarczała czytelnikom informacji o przebiegu procesu aktywizacji Polek do pracy dla dobra wspólnego, chwając panie, które podejmowały działalność stowarzyszeniową. W pogadankowym tonie Peleńska zalecała stałą troskę o los osób wykluczonych społecznie: „A pierwsza Wasza myśl niechaj będzie poświęcona najbiedniejszym, najbardziej potrzebującym”<sup>28</sup>. Spośród zrzesseń o cechach politycznych skupiono się na działaniach Narodowej Organizacji Kobiet, która „wykazuje największą liczbę członkiń i najżywotniejszą działalność”<sup>29</sup>. Z kolei w grupie zrzesseń opiekuńczych i charytatywnych zwracano uwagę na te, które miały znamiona prewencji, by ustrzec dziewczęta i młode kobiety przed demoralizacją i deprawacją, przed popadnięciem w prostytutkę oraz przed zagrożeniem dostania się w ręce handlarzy „żywym towarem”. Nagłaśnianie pracy „misji dworcowej” służyło propagowaniu tej formy chronienia niedoświadczonych osób, przybywających ze wsi do miasta. Chodziło o pokazywanie zaangażowania kobiet, które tworzyły „misje”, dyżurowały na dworcach, żeby wyłowić potencjalne ofiary przestępczego procederu<sup>30</sup>. Podkreślano sprawność organizacyjną, chwalono ofiarności działaczek społecznych,

---

<sup>26</sup> *Z piśmiennictwa kobiecego*, „KDS”, 21 XI 1929, nr 201, s. II. Peleńska systematycznie upowszechniała wiedzę o kobiecej twórczości artystycznej z uwzględnieniem aktywnej roli lwowianek, vide: J. Kossak-Peleńska, *Życie literackie współczesnego Lwowa*, „Kurier Literacko-Naukowy”, 29 II 1929, nr 9, s. 1.

<sup>27</sup> J.P., *Pogadanka*, „KDS”, 3 XI 1927, nr 115, s. I.

<sup>28</sup> J.P., *Pogadanka*, „KDS”, 21 XI 1927, nr 118, s. I.

<sup>29</sup> *Żywe tętno społecznej pracy kobiet*, „KDS”, 12 VI 1925, nr 5, s. VI.

<sup>30</sup> Czytelniczki otrzymywały następującą ukonkretnioną informację: „Panie komitetowe rozdzieliły między siebie dyżury, a nadto stała delegatka misji z żółto-białą opaską na ramieniu pełni stale służbę przy nadejściu pociągów, dając baczenie na przyjeżdżające młode kobiety, służąc im wskazówkami i pomocą”, *Działalność lwowskiego Towarzystwa Opieki nad Młodymi Kobietami*, „KDS”, 11 IX 1925, nr 18, s. II.

doceniano efektywność pracy, dzięki której udawało się uchronić część kobiet przed „straszny, najokropniejszym złem”, czyli nierządem<sup>31</sup>.

Teksty poświęcone organizacjom społecznym miały zwielokrotnioną wartość. Po pierwsze, zawierały niezbędne informacje o nazwie i profilu konkretnej instytucji opiekuńczej, żeby czytelniczka je znała i w razie konieczności skorzystała z oferty. Po drugie, użyteczne były dane adresowe, przykładowo, podawano adresy schronisk przeznaczonych dla kobiet. Po trzecie, opisywano funkcjonowanie specjalistycznych instytucji pomocowych, jak biura porad i pośrednictwa pracy. Po czwarte, podawano do wiadomości publicznej nazwiska aktywistek, do których mogła się zwrócić kobieta w trudnej życiowej sytuacji<sup>32</sup>.

Informacja o znaczeniu kobiecych zrzeszeń społecznych była niekiedy dopełniona refleksjami na temat tego, jak oceniano aktywistki. Nadmieniano przy tej okazji, że uczestniczki procesów emancypacyjnych stały się łatwym celem ataków, których wyznacznikiem stało się karykaturalne ujęcie postaci „wojowniczek”. Wśród zarzutów klarowna była kwestia estetyki. Publicystki periodyku ubolewały, że w wypaczonym obrazie emancypantek dominowały postaci kobiet, które były odległe od obowiązującego kanonu piękna. Wychodząc naprzeciw tego typu opiniom, Peleńska opisała ewolucję, jaka nastąpiła w ruchu kobiecym. Jej zdaniem „minęły już czasy emancypantek i sufrażystek, markujących swe wyższe aspiracje zaniedbaniem swego *extérieur*. I to jest zgodne z naturą kobiety, która winna wносить pierwiastek piękna w życie”<sup>33</sup>. Deklaracja redaktorki dodatku pochodziła z jej supozycji, że takie są poglądy czytelniczek. Swojej konstatacji nadała zatem cechy wiarygodności i autentyzmu. Stąd też wywiodła przekonanie o powrocie do oglądu statusu kobiety przez pryzmat estetyzacji sylwetek emancypantek. W pewnym sensie miało to służyć restytuowaniu tradycji, zgodnie z którą kobieta jest oceniana pod kątem atrakcyjności fizycznej. Użycie francuskiego słowa *extérieur*, oznaczającego wygląd zewnętrzny, określało status adresatki tekstu, a więc czytelniczki wykształconej, znającej języki obce, zorientowanej w stosunkach społecznych i w historii ruchu kobiet, które walczyły o równouprawnienie polityczne, prawne, ekonomiczne i mentalne.

<sup>31</sup> *Towarzystwo opieki dworcowej*, „KDS”, 23 VII 1925, nr 10, s. III; E. Estreicherowa, *Straszne, najokropniejsze zło*, „Matka i Gospodyni”, 26 X 1930, nr 22, s. 174.

<sup>32</sup> J.P., *Schronisko dla kobiet i biuro pośrednictwa pracy*, „KDS”, 25 IX 1925, nr 20, s. II.

<sup>33</sup> J.P., *Zamiast wstępu. Pogadanka*, „KDS”, 15 V 1925, nr 1, s. I.

Problematyka estetyzacji emancypantek wynikała z założenia, że kobieta musiała (i chciała) troszczyć się o atrakcyjną powierzchowność, dbać o kondycję fizyczną, ale też zabiegać o swój rozwój umysłowy, skoro – jak wspomniano wcześniej – zalecano jej stosowną lekturę książek i prasy. Konstrukcja „kobieta modna” skłaniała do powielania stereotypowo interpretowanych cech kobiecości. Pełeńska przekonywała, że „nie ma prawdziwej kobiety, której nie interesowałaby moda, która nie chciałaby być dobrze ubrana. Bez względu na to, czy to jest doktorka fakultetu uniwersyteckiego, literatka, artystka, działaczka społeczna, czy też osoba niepretendująca do wielkiej uczoności czy talentu”<sup>34</sup>. Modne stroje były opisywane i ilustrowane odpowiednimi rysunkami, które pozwalały lepiej poznać bieżące trendy ubraniowe. Czytelniczki mogły zapoznać się z opisami krojów szat, dowiedzieć się o kolorach dominujących w konkretnym sezonie, uzyskać informację o tym, jak mają wyglądać modne stroje kąpielowe czy eleganckie płaszcze<sup>35</sup>. Na łamach dodatku były też publikowane projekty ubrań dla niemowląt oraz dla dzieci starszych. Towarzyszył im komentarz: „wymogi nowoczesnej higieny i kultury ciała łączą się z wytwornością i z wysubtelnieniem smaku”<sup>36</sup>.

Niektóre teksty utrzymane były w żartobliwym tonie, a ich tytuły mogły wzmacniać czytelnicze zaciekawienie. Przykład nagłówkowego zapisu o „erotyce modnego kapelusza” świadczył o inwencji, a nawet śmiałości Pełeńskiej, która nie zawahała się przed opublikowaniem prowokacyjnego materiału<sup>37</sup>. W felietonowym tonie odniosła się do tendencji do odkrywania ciała kobiecego, gdyż moda zalecała zakładanie krótkich sukienek z głębokimi dekoltami i obszernymi wycięciami na ramionach. Jednak – jak przekonywała – nagość nie miała takiej siły oddziaływania na płęć przeciwną, jak umiejętnie dobrane detale garderoby. W tym wypadku chodziło o wzmiankowany w tytule kapelusz i jego wpływ na kobiecą erotykę. W finale tekstu okazywało się, że twarz ocieniona kapeluszem przydawała kobiecie cech tajemniczości, a ekspozycja ust, ich kształtu i barwy, tworzyła intymny klimat. *Notabene* kapelusz, jako atrybut kobiety eleganckiej, reprezentującej sfery inteligentnej, pojawiał się w wielu tekstach poradniczych. Pisano o znaczeniu tego rodzaju dodatków do kobiecego stroju. Teksty nosiły tytuły, w których

<sup>34</sup> *Ibidem*; *Kobieta w domu i w zawodzie*, „KDS”, 14 XI 1927, nr 117, s. I-II.

<sup>35</sup> Nina, *Modne płaszcze przejściowe*, „KDS”, 11 IX 1925, nr 18, s. I-II; eadem, *Modna pani w kąpiei i na plaży*, „KDS”, 21 VI 1928, nr 143, s. I-II; Alfa, *Aparycja kobieca w krainie słońca*, „KDS”, 5 XII 1927, nr 119, s. I-II.

<sup>36</sup> *Moda dla najmłodszych*, „KDS”, 17 X 1927, nr 113, s. I.

<sup>37</sup> j.p., *Erotyka modnego kapelusza*, „KDS”, 4 IX 1925, nr 17, s. II.

znajdowała się informacja, że „wytworna prostota jest cechą kapeluszy jesiennych”<sup>38</sup>. W opisie wzorcowej kobiety uwidoczniły się obrazy poświęcone „smukłej, powiewnej osóbcie, o linii serpentynowej, o szczupłej, śniadej twarzy, i gładkiej fryzurce *à la garçonne*. Doskonały typ kobiety nowoczesnej”, świadomej swojej kobiecości<sup>39</sup>.

Kobieta modna była nowoczesna wówczas, gdy dbała o zdrowie, troszczyła się o kondycję fizyczną, zabiegała o sprawność ciała. Prasowe zalecenia przybierały postać poradnictwa, w którym popularyzowano postawy prozdrowotne. Zachęcano do uprawiania sportu, do ćwiczeń gimnastycznych i do różnych form aktywności ruchowej, ale też do zadbania o higienę psychiki celem złagodzenia napięć nerwowych. Hołdowanie regule *mens sana in corpore sano* – „w zdrowym ciele zdrowy duch” – skłaniało do pouczania czytelniczek, że „silna, opanowana wola, krytycyzm wobec własnych uczuć i afektów, mogą być bardziej skutecznym lekarstwem na serce, niż wszystkie medykamenty”<sup>40</sup>. Kwintesencją porad były uwagi o tym, jak całościowo zabiegać o dobre samopoczucie. W odpowiednim stosunku do „ciała i duszy” widziano istotny wyznacznik nowoczesności Polek i sposób odróżnienia się od starszego pokolenia. W tym wypadku chodziło o korektę kanonu urody kobiecej, gdyż, inaczej niż we wcześniejszej epoce (głównie chodziło o lata przedwojenne), za piękne uznane zostało ciało szczupłe, wysportowane i opalone.

## UWAGI KOŃCOWE

Misja prasy dla kobiet była związana z dążnością do postępu edukacji i kultury, niekiedy określaną górnolotnie jako służba dobru, ładowi i pięknu. Tak też było w dodatku „Kobieta w Domu i Salonie”, obiecującym czytelniczkom prezentację wizji bezkolizyjnego łączenia ról społecznych: pani domu, żony i matki, obywatelki, działaczki społecznej i pracownicy, wychowawczyni młodych pokoleń Polaków, opiekunki ogniska domowego oraz orędowniczki tradycyjnego ładu społecznego. Wśród nowości znajdowały się zagadnienia innowacyjnego oglądu zagadnień związanych z postrzeganiem Polki jako świadomej swojej pozycji osoby, która zdobywała stosowną wiedzę i pogłębiała umiejętności, żeby zatroszczyć się o dobrostan narodu, zapanować nad

<sup>38</sup> Wytworna prostota jest cechą kapeluszy jesiennych, „KDS”, 10 X 1928, nr 153, s. I-II.

<sup>39</sup> JP, *Nasz felieton. Sąd Adama*, „KDS”, 15 V 1925, nr 1, s. III; Alfa, *Nowoczesny ideał piękności*, „KDS”, 22 VIII 1928, nr 147, s. II; J.P., *Czy kobieta współczesna zrezygnuje z władztwa, jakie daje jej wdzięk i uroda?*, „KDS”, 30 X 1929, nr 198, s. I.

<sup>40</sup> Alfa, *Na czym polega higiena serca?*, „KDS”, 11 X 1927, nr 112, s. II.

logistyką życia domowego, zadbać o wychowanie potomstwa na świątłych obywateli. Pod tym kątem dokonywano przeglądu doświadczeń biograficznych kobiet wybitnych, znanych z nazwiska, jak też kobiet bezimiennych, reprezentujących różne kręgi społeczne. W wymiarze ilościowym tematykę tekstów zdominowała triada „kuchnia, moda i uroda”. Poradnictwo w tym zakresie wiązało się z przekazywaniem informacji o najnowszych trendach dotyczących kreowania sylwetki kobiecej w sensie dosłownym (modny strój, fryzura, dodatki) oraz metaforycznym, odzwierciedlającym sposób myślenia o Polce, mającej poczucie znaczenia własnej roli w społeczeństwie. W wymiarze jakościowym skupiano się na wyjaśnianiu zagadnień z zakresu kultury życia codziennego, poznawania możliwości pracy społecznej (charytatywnej, obywatelskiej, społecznikowskiej), budowania pozytywnych relacji rodzinnych, domowych, koleżeńskich czy towarzyskich.

## BIBLIOGRAFIA

### Twórczość literacka i memuarystyczna

- Hrabyk K., *Wspomnienia*, cz. 4, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1971, nr 1.  
 Kossak-Pełęńska J., *Rozbieżne drogi. Nowela odznaczona na konkursie „Kroniki Powszechnej”*, Lwów 1911.  
 Krawczyńska J., *Kobiety w prasie*, [w:] *Almanach spraw kobiecych. Informacje, postulaty, zagadnienia*, red. H. Naglerowa, Warszawa 1933.

### Publicystyka prasowa

- Alfa, *Na czym polega higiena serca?*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 11 X 1927, nr 112.  
 Alfa, *Aparycja kobieca w krainie słońca*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 5 XII 1927, nr 119.  
 Alfa, *Nowoczesny ideał piękności*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 22 VIII 1928, nr 147.  
*Czy kobieta współczesna zrezygnuje z władztwa, jakie daje jej wdzięk i uroda?*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 30 X 1929, nr 19.  
*Echa naszych pogadank. Czy możemy się zgodzić na małżeństwo według doktryny amerykańskiej?*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 20 XII 1927, nr 121.  
 Estreicherowa E., *Straszne, najokropniejsze zło*, „Matka i Gospodyni”, 26 X 1930, nr 2.  
 j.p., *Erotyka modnego kapelusza*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 4 IX 1925, nr 17.  
 JP, *Nasz felieton. Sąd Adama*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 15 V 1925, nr 1.  
 J.P., *Pogadanka*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 3 XI 1927, nr 115.  
 J.P., *Pogadanka*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 21 XI 1927, nr 118.  
 J.P., *Pogadanka*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 29 VIII 1928, nr 148.  
 J.P., *Pogadanka*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 5 IX 1928, nr 149.  
 J.P., *Pogadanki*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 14 VIII 1925, nr 14.



- J.P., *Pogadanki*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 4 IX 1925, nr 17.
- J.P., *Policzenie pracy kobiet polskich – dziś i przed 35 laty*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 27 III 1929, nr 175.
- J.P., *Schronisko dla kobiet i biuro pośrednictwa pracy*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 25 IX 1925, nr 20.
- J.P., *Stańmy się godne zaszczytu, że Maria Skłodowska-Curie jest Polką*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 21 XI 1929, nr 201.
- J.P., *Zamiast wstępu. Pogadanka*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 15 V 1925, nr 1.
- Kobieta w domu i w zawodzie*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 14 XI 1927, nr 117.
- Kossak-Pełęńska J., *Życie literackie współczesnego Lwowa*, „Kurier Literacko-Naukowy”, 29 II 1929, nr 9.
- L.B., *Nasi milusińscy*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 5 IX 1928, nr 149.
- Macierzyństwo a praca fabryczna*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 31 VII 1925, nr 12.
- M.K., *Sylwetki. Maria Skłodowska-Curie*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 15 V 1925, nr 1.
- Moda dla najmłodszych*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 17 X 1927, nr 113.
- Nina, *Modna pani w kąpiel i na plaży*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 21 VI 1928, nr 143.
- Nina, *Modne płaszcze przejściowe*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 11 IX 1925, nr 18.
- O przyjaźń z książką*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 6 XI 1929, nr 199.
- Pełęńska J., *Capriccio*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 15 V 1925, nr 1.
- Podhorska-Okołów S., *Kobiece niebezpieczeństwo*, „Bluszcz”, 2 IV 1927, nr 14.
- Sukolicz-Wroczyński J., *Książka w życiu kobiety*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 28 XI 1929, nr 202.
- Sylwetki. Helena Zboińska-Ruszkowska obchodziła obecnie 25-lecie pracy scenicznej*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 15 V 1925, nr 1.
- Towarzystwo opieki dworcowej*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 23 VII 1925, nr 10.
- Wśród pism i książek*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 18 IX 1928, nr 150.
- Wytworna prostota jest cechą kapeluszy jesiennych*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 10 X 1928, nr 153.
- Z.B. [Z. Bogórska], *Dar Narodowy dla Marii Skłodowskiej-Curie*, „Bluszcz”, 22 XI 1924, nr 47.
- Z piśmiennictwa kobiecego*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 21 XI 1929, nr 201.
- Żywe tętno społecznej pracy kobiet*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 12 VI 1925, nr 5.

#### Opracowania naukowe

- Bucholc S., *Analiza zawartości prasy. Problem teorii badań prasy*, Gdańsk 1975.
- Chwastyk-Kowalczyk J., *Agitacja obywatelska przed i powyborcza 1928 roku na łamach „Kobiety Współczesnej”*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2019, nr 1.
- Chwastyk-Kowalczyk J., *„Bluszcz” w latach 1918–1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, Kielce 2003.

- Gackowski T., *Rzecz o metodologii badań medioznawczych*, „Studia Medioznawcze” 2010, nr 1.
- Grabowska J., *„Moja Przyjaciółka”. Ilustrowany dwutygodnik kobiecy 1934-1939*, Żnin 1997.
- Jarowiecki J., *Dzieje prasy polskiej we Lwowie do 1945 roku*, Kraków 2008.
- Jarowiecki J., *Prasa lwowska w latach 1864-1918. Bibliografia*, Kraków 2002.
- Knyspel-Kopeć R., *Gospodarstwo domowe jako firma w świetle prasy kobiecej*, [w:] *Meta-morfozy społeczne*, t. 9, *Praca i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, red. W. Mędrzecki, C. Leszczyńska, Warszawa 2014.
- Lisowska-Magdziarz M., *Analiza zawartości mediów – przewodnik dla studentów*, Kraków 2004.
- Maj E., *Dziennikarki prasy dla kobiet w Polsce 1918-1939. Portret zbiorowy na podstawie publicystycznego samoopisu*, Lublin 2020.
- Maj E., *Katolicka, katolicko-narodowa i narodowa prasa dla kobiet w Polsce międzywojennej: cechy czasopiśmiennictwa światopoglądowego*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2021, nr 1.
- Maj E., *Międzywojenna prasa dla Polek jako źródło do badania historii kobiet. Rozważania o paradygmacie naukowym: wybrane problemy*, [w:] *Historia kobiet. Źródła, metody, kierunki badawcze*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2022.
- Maj E., *„Ziemiańska” – organ prasowy Zjednoczonego Koła Ziemiańek 1908-1919*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2017.
- Pisarek W., *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983.
- Pisarek W., *O mediach i języku*, Kraków 2007.
- Sokół Z., *Czasopisma, dodatki kobiece i dla kobiet wydawane przez koncern IKC (w latach 1918–1939)*, [w:] *„Ilustrowany Kurier Codzienny”. Księga pamiątkowa w stulecie powstania dziennika i wydawnictwa 1910–1939*, red. G. Wrona, P. Borowiec, K. Woźniakowski, Kraków–Katowice 2010.
- Tetelowska I., *Szkice prasoznawcze. Wybór rozpraw i artykułów*, red. P. Dubiel, W. Pisarek, Kraków 1972.
- Wodniak K., *„Moja Przyjaciółka” 1934-1939. Przebój prasowy żnińskich Zakładów Wydawniczych Alfreda Krzyckiego*, Żnin–Bydgoszcz 2020.